

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6.—
z dostawą do domu . . . 6:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Kiedy nastąpi rozstrzygnięcie w procesie brzeskim?

Brześć przed sądem.

Wielki proces brzeski, który od sześciu tygodni jest przedmiotem olbrzymiego zainteresowania całego społeczeństwa, proces, w którym przez salę sądową przewinęło 330 świadków, w tym osobistości w życiu niepodległej Polski nie bez pierwszorzędnej znaczenia, przemienił się w zdarzenie pierwszorzędnej znaczenia politycznego. Nie przesądzamy wyroku sądu, nie mamy zupełnie zamiaru wpływać na jego treść, sam przebieg procesu, jego treść jest decydująca w całym przewodzie sądowym. A treścią procesu brzeskiego jest odsłonięcie przed oczyma całego, a także zdumionego i przerażonego społeczeństwa, prawdziwego i rzeczywistego oblicza dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

Dokoła procesu brzeskiego.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). W związku z zeznaniami wiceprezesa Zarządu Głównego Z. Z. K. tow. Maksamina w procesie brzeskim, a w szczególności dotyczącymi obecnej roli p. Moraczewskiego, „Wojtka” Malinowskiego — obaj ci panowie ogłosili oświadczenia.

P. Moraczewski wręcz oświadcza, że nigdy żadnych związków z zawodowymi nie miał i mieć nie będzie, przyczem tow. Maksamina opluwa na swój sposób jadłem żłbici.

P. Malinowski znowu oświadcza, że tow. Maksamin powinien był wpięć ugrzyć się w język zanim nazwał związki, na czele których stoi Moraczewski, fałszywymi. Oburza go również określenie, iż działalność tych związków jest łajdakacka. Uważa, że wogóle faszyzmu w Polsce niema.

Trudno się zorientować w tych „oświadczeniach”. Podczas gdy p. Moraczewski oświadcza, że niema żadnych związków, p. Malinowski stwierdza, że Moraczewski stoi na czele tych związków, co zresztą odpowiada rzeczywistości.

P. Moraczewskiego widocznie oburza to, że związek związków zawodowych określa się wyraźnie jako jego związek. Cóż zrobić, kiedy tak jest w rzeczywi-

stości. Związek związków zawodowych został przez p. Moraczewskiego powołany do życia z zemsty w chęci walki z PPS. i klas. Związkami zawodowymi. Związek jego nie stworzyła potrzeba ruchu zawodowego, ale chęć rozbicia przeciwnych mu związków jego planom klas. związków zawodowych.

P. Dziadosz pod opieką p. Światalskiego.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). W związku z odczytaniem zeznań św. komisarza policji Szymborskiego na rozprawie brzeskiej, adwokat Hofmokr Ostrowski wystosował pismo do przewodniczącego rozprawy, w którym prosi o przesłuchanie go w charakterze świadka.

Jak już podaliśmy, pos. Czwartęński imieniem Klubu Narodowego wystosował list do marszałka Sejmu p. Światalskiego w sprawie zeznań dyrektora kancelarii sejmowej p. Dziadosza, a w szczególności w sprawie p. Rybarskiego.

W związku z tem pismem p. Światalski nadesłał odpowiedź, iż nie ma zamiaru wydawać wobec dra Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż na rozprawie p. Dziadosz jako świadek nie występował w charakterze dyrektora biura sejmowego.

Postępowanie dowodowe w procesie brzeskim -- zbliża się do końca.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Po jednodniowej przerwie wyznaczonej przez sąd w procesie brzeskim, dzisiejszy dzień rozprawy przeznaczony został na odczytywanie dokumentów, dołączonych do aktów procesowych. Na tem strona dowodowa procesu zostanie zamknięta.

Jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego nie po odczytaniu dokumentów złożonych przez strony, zarządzi tygodniową przerwę, aby obrońcy i prokuratorzy mogli nastąpić jeszcze jakieś niespodzianki, sąd się zapoznać z olbrzymim materiałem procesowym.

Prawdopodobnie w przyszły poniedziałek rozprawa będzie ponownie przerwana. Z wielkim napięciem oczekiwane są przemówienia prokuratorów, którzy będą mieli ciężki orzech do zgryzienia wobec faktu, że akt oskarżenia został przez świadków obrony silnie osłabiony.

Chodzą pogłoski, że po przemówieniach prokuratorów i obrońców i ewentualnych replikach, z ramienia ławy oskarżonych przemawiać będą w ostatnim słowie dwaj tylko oskarżeni, a mianowicie pos. Lieberman i prezes Witos. Wyrok spodziewany jest 25 stycznia.

Bezprzykładna buta Hitlera. Spieszno mu do objęcia władzy.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Z Londynu donoszą: Prasa angielska, z wyjątkiem socjalistycznego „Daily Herald” publikuje wywiad z Hitlerem.

Rozmowa toczyła się w berlińskim Kaiserhofie na przyjęciu zorganizowanym specjalnie dla dziennikarzy angielskich.

Zagadnięty o plany na najbliższą przyszłość Hitler odparł, iż nadszedł czas czynu. Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy Niemieckiej, w ten czy inny sposób. Hitler ma nadzieję, że przewrót spotka się z poparciem wszystkich uczciwych obywateli, którzy zrozumieli, jak wielkim niebezpieczeństwem jest komunizm.

Co do długów i reparacji, to Hitler

wyraźnie oświadczył, że Niemcy nie są w stanie wypełnić zobowiązań w okresie kryzysu.

Hitler reparaacje uważa za niesprawiedliwość.

— Francja musi pierwsza wyciągnąć do nas rękę — oświadczył Hitler. I nie może nas traktować jako naród drugiego rzędu. Jesteśmy nowym pokoleniem, nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty wymuszone na naszych ojcach.

BERLIN, 7. 12. (PAT). „Welt am Abend” donosi ze strony poinformowanej, że w czasie ostatniego pobytu Hitlera w Berlinie toczyły się w hotelu „Kaiserhof” rokowania pomiędzy przywódcą stronnicy

twą narodowych socjalistów a politykami zbliżonymi do prawego skrzydła partii centrowej oraz przedstawicielami związku ciężkiego przemysłu. W rokowaniach tych zaznaczyć się miała na ogół tylko rozbieżność poglądów co do terminu w którym ma nastąpić objęcie rządów przez Hitlera. Wedle informacji Rote Fahne, Hitler przyjął miał również na audjencji znanego przez wódcę narodowych socjalistów Hesja, autora osławionej proklamacji rewolucyjnego rządu narodowych socjalistów dr. Besta.

„Dureń o szerokim pysku nie obejmie władzy nigdy”.

Stanowisko socjalistów niem.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Organ centralny partii socjaldemokratycznej „Vorwärts” żąda od kanclerza Brüninga, aby zarzucił taktykę milczenia i podjął akcję przeciw planom Hitlera.

Ze swej strony — oświadcza organ partii socjaldemokratycznej — zapewniamy w imieniu organizacji robotniczych i związków zawodowych, że

**Adolf Hitler dureń o szerokim pysku
nie obejmie w Niemczech władzy
nigdy.**

ani za miesiąc, ani w ciągu 5, ani 10 miesięcy. Niemcy nie upadną tak nisko, jak Włochy. Robotnicy niemieccy żądają od rządu, aby spełnił swój obowiązek w obronie republiki. Robotnicy niemieccy nie rozumieją bierności kanclerza i wołają doń: „Brüning, broń się”!



447

wszędzie do nabycia

Pamięci b. min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Wczoraj w Krakowie staraniem Związku Pacyfistów odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona pamięci Aleksandra hr. Skrzyńskiego b. ministra spraw zagran. i premiera rządu w Polsce. Na Akademię nadesłał gen. Sikorski depeşe, w której scharakteryzował życie i czyny śp. Skrzyńskiego. Jest to pierwszy publiczny występ gen. Sikorskiego od czasu przewrotu majowego.

Kostek - Biernacki chce też coś mówić.

WARSZAWA, 7. grudnia. (tel. wł.) Tutejsze pisma poranne donoszą: W związku z mecenatami, jakie wylonili się w sądzie i poza sądem na tle głośnych wypadków listopadowych w Krakowie, oraz w związku z zeznaniami tow. Haackera, na rozprawie o roli jaką w listopadzie r. 1923 odegrał ówczesny major Kostek Biernacki, zamierza woi. nowogrodzki Kostek Biernacki udzielić w tych dniach wywiadu.

Założony w roku 1847
HANDEL WIN

Stadtmüllera
we Lwowie, Rynek 34

otwiera wkrótce
wykwintne Lokale śniadankowe
z wykwintną kuchnią, poleca również WINA, MIODY etc.
po cenach najniższych.

108

„W zwycięstwie może być jakieś przekleństwo“...

List Romain Rollanda i zakłamaną odpowiedź „Gazety polskiej“.

Pułkownikowska „Gazeta Polska“ zamieszcza zapowiedziany jeszcze przed kilku dniami list Romana Rollanda, w którym wielki pisarz francuski, wyjaśnia, dlaczego protestuje przeciw stosunkom, panującym w Polsce. List ten brzmi w streszczeniu:

Panie Redaktorze!

„Przekazano mi artykuł pański z dn. 16 października 1931 roku, zatytułowany „Garsonka w opozycji“, w którym mówi Pan i o moim nazwisku, w związku z protestami francuskimi, skierowanymi przeciw masowemu aresztowaniu i porządkom więziennym w Polsce.

Pozwoli mi Pan na kilka słów odpowiedzi. Zdaje się Pan mniemać, że ostatnie moje wystąpienie nosi charakter wyjątkowy i że nigdy nie przeciwstawiłem się nadużyciom, popełnionym w innych krajach. W przeciągu ostatnich lat dwunastu podpisałem tuziny protestów przeciw niesprawiedliwościom społecznym i politycznym, bez względu na to, gdzie się odbywały. Poruszyłem sumienie mego kraju przeciw zbrodni sądów amerykańskich (Sacco, Vancetti etc.). Byłem jednym z założycieli ligi antyfaszystowskiej Paryża, oraz członkiem komitetu honorowego tej ligi. Piętnowałem zabójstwa polityczne w Niemczech powojennych. — Jestem wrogiem imperializmu kolonialnego mejej własnej ojczyzny, nacechowanego zbrodniczym duchem łupierstwa, szczególnie w Indo-Chinach.

Niechże mi więc Pan nie zarzuca, że czynię wyjątek na szkodę Polski. Wiem aż nadto dobrze, że cały świat powojenny zalewa fala barbarzyństwa. Nie sądzę jednak, by powołaniem się na ten odrażający przykład, chciała się Polska tłumaczyć. Ileż razy wśród owej fali gwałtów odczuwałem bezużyteczność protestu kilku odosobnionych głosów. Mimo to jednak uważałem, że trzeba mówić i działać. Jeśli teraz nie słyszy nas, — oskarżeni nasze przyszłość nam policzy. Jeżeli tedy głos mój dotknie Pana, — jako że wymieniam niesprawiedliwości, popełnione w pańskim kraju, — proszę mi wierzyć, że z wielkim bólem głos w tych sprawach

zabrałem. Proszę zrozumieć, że gorczy mnych słów wynika z tych właśnie nadziei, jakie wiązałem z ludem waszym.

Wychowałem mnie w religijnym poszanowaniu Polski Krasińskiego, ziem męczenników i poetów-apostolów, która pierwszą swą własną krwią nakreśliła ewangelję Gndiego. Nie mogę znieść widoku tej Polski rzuconej pod nogi i hańbionej przez Polskę dzisiejszą. Podobnie, jak nie pozwałam, by Francja Wielkiej Rewolucji stała się ogniskiem światowej reakcji. Vae victoribus! W zwycięstwie może być jakieś przekleństwo. Spróbujcie moi przyjaciele polscy wyrwać się z uścisków tej Ananke. Wiedzie ona za sobą śmierć, śmierć ludów, które osiągnęły zwycięstwo i nadużyły go.

Raczej Pan przyjać, Panie Redaktorze zapewnienia mego oddania

(—) Romain Rolland.

7 listopada 1931 r. Villa Olga Villo neuve (Vaud) Szwajcaria“.

List znakomitego pisarza nie chciała „Gazeta Polska“ pozostawić bez odpowiedzi. Jakżeż? Ktoś ośmiela się występować przeciw tak doskonałym tak wzorowym stosunkom w Polsce? Odpowiada tedy

naczelny redaktor Gazety Polskiej pan Miedziński, w olbrzymim artykule usiłując udowodnić, że Romain Rolland nie ma racji.

„Polska dzisiejsza“ reprezentuje i wciela w życie idee niewątpliwie nowe. Jesteśmy ludźmi walki. O idee naszą walczymy twardo. — Gdy przeciwnicy nasi są zwyciężani — czyż koniecznie wynika z tego, że mają rację? Czy doprawdy nie robi Pan błędu, Mistrzu, tak łatwo ferując na nas wyrok potępienia tylko dlatego, że jesteśmy zwycięzcami?

To napisawszy, p. Miedziński wytacza przeciw pisarzowi francuskiemu najcięższą armatę:

Dlaczego nie występuje przeciw „Zamysłowi rewizji granicy“ na Pomorzu...

Gdzie Rzym, gdzie Krym?! Romain Rolland występuje przeciw wszelkim barbarzyństwom, które już zostały popełnione czy to w kraju własnym, czy innych — pocóż by miał występować przeciw urojeniom różnych pól, i ćwierćgłówków?

Całkowicie nie przekonywująca jest odpowiedź „Gazety Polskiej“ na list wielkiego pisarza francuskiego.

Socjaliści angielscy sprzeciwiają się zamykaniu bram dla eksportu polskiego.

LONDYN, 7. 12. (PAT). Podczas debaty w parlamencie nad prohibicyjnymi cłami od importu poseł Labour Party tow. Rhys Davies, przemawiając przeciwko ustawie, wystąpił z gorącą obroną importu polskiego na rynek brytyjski.

Nawiązując do ataku podsekretarza do spraw handlu na przywóz z Polski tanich pałt sprzedawanych w Londynie po 9 szylingów za sztukę, Rhys Davies oświadczył:

W Polsce tylko znikomy procent ludności pracuje w przemyśle, gdyż na 32 miliony mieszkańców zaledwie 1,250.000 jest robotników przemysłowych.

Przywóz tanich pałt z Polski nie mo-

że podważyć brytyjskiego bilansu handlowego, tak samo jak cła prohibicyjne na tanie polskie wyroby tkackie nie stwarzają dla W. Brytanji ujemnego bilansu handlowego.

Będąc niedawno w Polsce Davies zauważył w sklepach konfekcji męskiej znaczną ilość towarów oznaczonych zna-

kiem „Made in England“. Davies przestrzega przed możliwością reagowania. Polski wobec angielskich cel prohibicyjnych, co tylko może odbić się ujemnie na daleko istotniejszych gałęziach eksportu brytyjskiego.

(Przypominamy, że tow. Davies wraz z tow. pastorem Berry bawił niedawno we Lwowie i przy tej sposobności odwiedził naszą redakcję. W rozmowie pytywał o stosunki w Polsce, dowiadywał się jak żyje nasz proletariąt itd. Tow. Davies zwracał też inne miasta w Polsce a także, o zgrozo! prowadził rozmowy z Ukraińcami. Z tego powodu rozmaite pisma w sposób wprost nieprzyzwoity napadały na obu parlamentarzystów angielskich, że to niby wtrącając się do nie-swoich spraw.

Być może, że interpelacja tow. Daviesa w interesie Polski nieco otrzeźwi tych panów. — Red.)

Nie będzie opery objazdowej?

WARSZAWA, 7. grudnia (tel. wł.). W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie prezydentów miast polskich, jako członków Związku miast, przy udziale 32 osób, reprezentujących 25 miast polskich.

Po przemówieniu przewodniczącego prezydenta m. Warszawy — p. Słomińskiego, wygłosił prof. L. T. Ramuła referat na temat sytuacji operowej w Polsce i za granicą, poczem przedstawił swój plan utworzenia Centralnej Opery Polskiej, obejmującej swą działalnością cały kraj.

Projekt ten przedstawiony następnie na Zjeździe Związku Miast opiera się na tem, że operę prof. Ramuła finansować by miały trzy miasta, mianowicie Warszawa, Poznań i Łódź. Udział Lwowa był obliczony na większą sumę. — Ponieważ Poznań odmówił swego udziału, nie przybywając wcale na konferencję a imieniem Lwowa prez. Drojanowski oświadczył, że Lwów w tem przedsięwzięciu nie weźmie udziału, cała koncepcja opery objazdowej upadła.

Przed natarciem Chińczyków na Mukden.

Japończycy chcą zimować.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Według doniesień sowieckich, do Cichkaru przybyły dwa japońskie pułki piechoty. Pułki posiadają wyekwipowanie zimowe, z czego wnioskuje, iż garnizon japoński w Cichkarze pozostanie co najmniej do wiosny.

Wojska chińskie przegrupowują się. Jak twierdzą źródła sowieckie, należy oczekiwać podjęcia ze strony Chińczyków natarcia na Mukden.

Tymczasem walka z bandytami.

MUKDEN, 7. 12. (PAT). Samoloty japońskie bombardowały grupy bandytów chińskich w okolicach Kig Tai Tu na południowy zachód od Mukdentu oraz w pobliżu Fen Ping Tai. Ogółem zginęło 300 bandytów.

Przelewanie z próżnego w puste.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Delegat chiński do Ligi Narodów, dr. Sze, przesłał do Nankinu telegraficzną prośbę o dymisję, ponieważ w Chinach

zarzucają, iż zajmuje zbyt poślednicze stanowisko. Wiadomość ta wywołała duże wrażenie w kołach Ligi Narodów. Jednocześnie nadeszła z Nankinu wiadomość o dymisji chińskiego ministra spraw zagranicznych.

Potwierdzenia oficjalnego tej wiadomości dotychczas niema.

ma zewnętrzną, np. maszynopis, który załączony jest jako odpis druku. Nie wiemy, czy odpis ten jest zrobiony ściśle z druku, nie wiemy, czy ten druk był prawdziwy. W dwóch wypadkach znaleziono podpisy: Banko (komisarz policji) i Burakowski (konfident). Podpisy te jednak mogą świadczyć, że dokumenty, z których zrobiono odpis, znajdują się w ministerstwie, lecz nie mogą służyć jako dowód, że dokument ten jest autentyczny.

Dalej protestuje przeciwko załączeniu do sprawy odpisów ze spisów. Jest to podniesiona do drugiej potęgi niemożliwość ustalenia autentyczności danego dokumentu.

Proszę również o wyłączenie ze sprawy ukrytych zeznań świadków w śledztwie, świadków niewiadomego nazwiska. Znajdujemy pod aktami zeznań podpisy: „Wicek, Błady, Rudy“ i inne. Są to informacje wywiadowców, mogące służyć jako podstawa do wszczęcia śledztwa, ale nigdy jako dowód dla sądu.

Dalej obrona protestuje przeciwko dokumentom niewiadomego pochodzenia bez pieczęci, niestwierdzonych podpisem itp. Mamy np. wypadki, iż jeden z oskarżonych zaprzeczył tożsamości charakteru pisma rzekomego autora listu. Mamy też listy, które nie wiadomo, czy go doszły, niesprawdzone, czy podpisał je ten, którego nazwisko położył, są też i listy anonimowe.

Wreszcie obrona składa protest przeciw załączaniu fotografii. Nawet oryginał, — motywuje swoje stanowisko obrona — nie daje zupełnie pewności, czy to jest autentyczne. Jak tego dowiodła ostatnia ekspertyza drukarska, że najdrobniejsze cechy wskazują na autentyczność lub na podejrzenie dokumentu, to niewątpliwie fotografia jeszcze zmniejsza szanse sprawdzenia wartości dowodowej dokumentu.

Po przemówieniu obrońcy adw. Landaua i dłuższej przerwie, przemawiali prokuratorzy, którzy starali się dowieść słuszności swych przedstawień o załączenie dokumentów dołączonych do sprawy.

Widmo szubienicy w Samborze.

Sąd doraźny nad dwoma bandytami.

SAMBOR, 7. 12. (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w dn. 27 września b. r. policja boryslawska aresztowała dwóch bandytów w osobach 28 letniego Antoniego Cholewy i 22-letniego Szczepana Szczurka. Mieli oni jeszcze w październiku stanąć przed sądem doraźnym w Samborze. Ponieważ jednak jeden z aresztowanych, a mianowicie Szczurek, symulował obłąkanie, przekazano go do zbadania zakładu w Kulparkowie.

Po stwierdzeniu, że Szczurek symuluje chorobę umysłową, sprawa znalazła się dziś przed tutejszym Sądem doraźnym.

Szczurek i Cholewa oskarżeni są o zamordowanie w nocy 19 września wiertacza Jana Ostrowskiego z Tustanowic.

Ponadto mają oni na sumieniu cały szereg napadów, m. in. na restauratora

Süsmana w Podburzu, oraz zamach na życie post. Bitke.

Na dzisiejszej rozprawie Szczurek starał się zwałić winę na Cholewę, zaś Cholewa na Szczurka.

Zeznania świadków wypadły dla oskarżonych obciążająco. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

ŁÓDŹ OTRZYMA ZAMÓWIENIA.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Tel. wł.). Przemysł tekstylny w Łodzi oczekuje w najbliższych dniach załatwienia formalności związanych z dostawami rządowymi.

Zamówienia te obejmują 450 tys. m. sukna dla armji, oraz 250 tys. m. sukna dla kolejarzy.

O wyłączenie szeregu dokumentów z aktu oskarżenia.

Wnioski obrony w 36 dniu procesu brzeskiego.

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu rozprawy w procesie brzeskim prezydium rozpatrywało list obrońcy Hofmoki-Ostrowskiego.

List ten jako nie mający związku ze sprawą postanowiono oddalić.

Następnie przewodniczący zapytuje strony, czy są wnioski w sprawie dokumentów dołączonych do sprawy.

Prok.: Dokumenty s aktami oskarżenia, czekamy więc, aż wypowie się w tej sprawie obrona.

Adw. Sterling: Opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego, nie zgadzam się z wnioskiem prokuratora, iż dokumenty są dowodem oskarżenia. Obrona występuje z wnioskiem o wyłączenie całego szeregu dokumentów z aktu oskarżenia. Dokumenty te podzielę na kilka grup i do- kładnie spryeczuję Wysokiemu Sądowi,

które z nich mojem zdaniem i zdaniem całej obrony, powinny być wyłączone ze sprawy.

A więc przedewszystkiem protokoły oględzin śledztw wstępnych w innych sprawach. Np. w tych wypadkach, gdy śledztwo nie zostało ukończone. Są np. załączone dokumenty, kartki numerowane i zszwte, a także nienumerowane i niezszwte, co stanowi dowód, że śledztwo jest jeszcze w toku. System załączania do spraw protokołu śledztwa przeczy zasadzie bezpośredniości wymiaru sprawiedliwości.

W śledztwie świadek mógł być słuchany w innym zupełnie charakterze, albo sam mógł być podejrzany, lub też był tylko świadkiem.

Do dalszej grupy załączam dowody rzeczowe, które w myśl ustawy postępo-

wania muszą być dołączone do akt sprawy i sąd musi je mieć w swoim posiadaniu. Opis dowodu rzeczowego, załączonego do innej sprawy nie może wystarczać. Również należy zaznaczyć, że protokoły z aktów śledztwa wstępnego są niedostateczne, gdyż śledztwo mogło być umorzone. Nawet jeśli w I instancji zapadł wyrok skazujący, w II instancji mógł zapaść uniewinniający, co dowodzi, że materiał śledczy był jeszcze niesprawdzony.

Do drugiej grupy załączam dokumenty, nie mogące mieć mocy dowodowej. Stanowczo więc odpiaram załączenie do sprawy odpisów, gdy nie wiadomo nawet, skąd jest wzięty oryginał, kto robił odpis i kto odpowiada za jego tożsamość. — Podobne odpisy nie mają charakteru autentycznego i nie mogą służyć jako dowód. Nie bez znaczenia pozostaje też for-

Wspomnienia T. Hołówki.

Nakładem, Domu Książki Polskiej ukazała się książka tragicznie niedawno zmarłego Tadeusza Hołówki „Przez dwa fronty“ (cz. I), „Przez kraj czerwonego caratu“ (cz. II). Autor kreśli w niej swe wspomnienia z okresu, gdy pracował na terenie byłej Rosji jako emisariusz PPS. i POW. Pisane są one oczywiście nie pod kątem widzenia polityka obecnego reżimu — jakimś sp. Hołówko stał się w ostatnich latach swego życia — ale człowieka, wzrosłego na gruncie ideologii niepodległościowej, opartej o program walki zbrojnej z zaborcami, wyznawany przez PPS. Autor przeżywał w Rosji okres szalejącej burzy rewolucyjnej w jej pierwszych początkach. Przypatrywał się następującym tam z niesłychaną szybkością przeobrażeniom tak społecznym jak i politycznym. Dzieło jego odświeżyło i rozjaśniło rolę PPS. na tym terenie, występującą plastycznie na tle ogólnej anarchii, jaka ogarnęła Rosję ówczesną.

Autor w swej pracy starał się być obiektywny tak w ocenie całych grup społecznych, jak i jednostek, których przy końcu swego żywota był przeciwnikiem politycznym. W jednym z rozdziałów zaznacza, że „PPS., wierna dawnym swym pięknym tradycjom, wyłoniła ze swych szeregów Pogotowie Bojowe, które pod moralną opieką „Stanisława“ (Tomasza Arciszewskiego) stało się godnym spadkobiercą wielkiej sławy i tradycji Bojowej Organizacji PPS.“. Wspomina prof. St. Strońskiego, Diamandę, Pruchnika, dzięki któremu otrzymał paszport do Rosji. O działalności PPS. w Rosji pisał: „jako całość oparła się ideologicznie na wpływie bolszewizmu dzięki Kwapińskiego, Pużaka i innych“. Podkreśla, że „bardziej aktywną rolę odegrała PPS. na Ukrainie. Tu PPS. wyczuła słusznie, że winna stanąć całkowicie i bez zastrzeżeń po stronie narodu w jego walce o niepodległość“. Opisując zrewolucjonizowanych chłopów ukraińskich, niszczących wszelki dobytek materialny i kulturowy miejscowych ziemian Polaków, autor tłumaczy, dlaczego tak się działo: „Tak nam dziś płaci naród ukraiński — myślałem ze smutkiem — za to, że trzysta lat temu wzgardziłyśmy nim, odepchnęłyśmy go od Rzeczypospolitej, nie dałyśmy mu miejsca wolnych z wolnymi, równych z równymi. Poskapiłyśmy praw i przywilejów szlacheckich dla kozaków. Zakutaliśmy bratni naród w kajdany poddaństwa, wyzysku, ciemnoty. Za grzechy i samolubstwo przodków krwawą daninę płacili teraz potomkowie“. Zajął więc autor wobec Ukraińców stanowisko niedwuznaczne. Czy nie zostało ono podyktowane koniecznością polityka — przywódcy największego klubu w Sejmie, usiłującego nawiązać pertraktacje w sprawie zawarcia t. zw. „Ugody“ z Ukraińcami?

Anarchia, jaka szerzyła się na Ukrainie, zezwalała na organizację polskiego wojska. „Jakie ogromne perspektywy ro-

zwoju — pisał autor — miał przed sobą Korpus II, jaką mógłby stać się siłą — gdyby dowództwo objął wódz, mający zaufanie żołnierzy, wierzący w słuszność i realność swego dzieła i umiejący wykorzystać sytuację“.

Takiego wodza — zdaniem autora — nie miał żaden korpus. Dzielność żołnierza była marnowana na obronę włości magnackich, a czas, który upływał w bezczynności, demoralizował nie tylko żołnierzy ale i oficerów (obóz w Antoninach). Skrytykował autor ostro Hallera, Stanisławicza, Dowbór — Muśnickiego i Michałisa. Zarzucił im bierność i marnowanie sił, stojących do ich dyspozycji — widać w tym tragizm narodu.

Dzieło swe napisał z werwą polityka a sentymentalizmem poety. Rzucił na papier sceny nietylko grozą przejmujące, ale i te, które wzniecają w naszej psychice ogniki idealizmu. Okropności rewolucji skreślił barwnie i plastycznie — zbyt może dużo tkwi w nich realizmu (zestknięcie się z sowieckim reżimem). U ludzi wynajdując autor strony dodatnie: powiada, że tylko anormalny tok wypadków rozniecił w ludzkich duszach instynkt niskie — zła i zniszczenia. Rozbestwienie się tych instynktów powoduje wstrząsy w społeczeństwie — staje się przyczyną chwilowej zagłady kultury.

Sam też padł ich ofiarą, pozostawiając niedokończoną dzieło historii swej pracy, jako działacza i człowieka.

Lesław Darkan.

„ŻYWY DZIENNIK PRASY LWOWSKIEJ“.

Był ten Dziennik, pierwsza i doskonale pomyślana impreza Syndykatu Dziennikarzy, naprawdę bardzo żywy i miły, tak, że publiczność, która literalnie po brzegi wypełniła salę, bawiła się znakomicie. Serdeczny i pełen podniecia kontakt z publicznością utrzymywali dwaj konferensjerzy, pp. Zduńczyk i Igiel. Pierwszy zadziwiał swymi improwizowanymi dowcipami i aluzjami, drugi niebardzo kolące szpilki wbił w „referencje“, któremi zalecał występujących autorów.

Numer składał się z artykułów poważnych i wesołych. Z nielicznymi wyjątkami wszystkie prawie będąc aktualne, dotyczyły „na smutno“ czy „na wesoło“ ale z lekka na oku, spraw naszej rzeczywistości. Mimo różnorodności sfer i klas, z których składała się publiczność, okłaskiwała ona najburzliwiej wszelkie choćby najsłabsze aluzje, dotyczące się obecnej rzeczywistości polskiej.

Rozpoczął „numer“ p. Rołłe wstępnym artykułem, lekko ironizującym ciężkie czasy, które spadły na prasę i ten nieopozycjonista nie mógł w swym humorze... pominąć kołców, kałami się darczy wciął to „wielkie mocarstwo“, jakim jest prasa. Doskonałym pendant do tych żalów był artykuł tow. Kopilewicz pt. „Konfiskaty“. Interesujący był artykuł prokuratora Laniewskiego pt. „Oskarżam“. Prof. Tarnawski nadesłał artykuł o ironistycie angielskiej, red. Świrski o-

stro mówił „O prawie“. Pełen trafnych uwag był artykuł p. Grekowicz pt. **Choćby artykuły**. Bardzo dobre były przyczynki p. Brata: **Dział, którego nikt nie czyta**, **Nechaya: Upadek Lwowa**, **Wacka: Fejleton sportowy**, **Teitelbauma: Oryginalna korespondencja z Paryża**, **zdradzający, jak powstają takie „oryginalne“ korespondencje**, **Przybylskiego: Rozrywki umysłowe**. Salwy śmiechu wywoływały **Odpowiedzi Redakcji Raorta**. Daniluk dał **Kronikę policyjną** wśród ciągłego dzwonięcia telefonu i „fotografowania“ sprawców, a Pańczak znakomity wywiódł z prof. Groerem.

Chór Eryana doskonałymi piosenkami urozmaicał wieczór a p. Plohn odczytał humorystyczną recenzję o chórze. Nakoniec p. Hrabyk odczytał recenzję całego numeru tak, jakby ją dał każdy z dzienników osobno, świetnie naśladując styl i stanowisko recenzentów, zgodnie z poglądem ich dzienników.

Były również wiersze: Gamskiej-Lentpickiej, Henryka Balka i bardzo nastrojowy Bułkowskiego o Chaplinie.

„Żywy Dziennik“ pokazał, że dziennikarze, co to codzień na szpaltach „swoich“ gazet staczą z sobą wojnę, gdy nie znajdują się pod obuchem swoich „służbowców“, zdobywają się na niezależność myśli i słowa i na miłą towarzyską solidarność.

Gość z sali.

Sąd uwolnił oskarżoną o spędzenie płodu.

Z Londynu donoszą o znamienym wyroku, jaki wydał sąd w Leeds w sprawie spędzenia płodu.

Oskarżona robotnica, matka siedmioro dzieci, została przez sąd uniewinniona, przyczem sąd w motywach wyroku ogłosił, iż nie może nałożyć kary za spędzenie płodu ponieważ obok przepisów formalnych kodeksu karnego istnieją także względy socjalne.

Sąd twierdzi, iż Anglia jest przełudniona a ustawodawstwo karne w sprawie spędzenia płodu wymaga szybkiej rewizji.

Masy, które znajdują się w nędzy, powinny mieć możność ograniczania potomstwa a ustawodawstwo powinno im ułatwić akcję, aby nie popadali w konflikt z kodeksem karnym.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie w opinii publicznej, pisma wyrażają pozawagi i uznanie dla sędziów, którzy zdobyli się na cywilną odwagę nietylko krytyki przestarzałego kodeksu ale i uwolnienia podsądnej, której wedle tego kodeksu groziła wysoka kara.

Michał Pischnot dawniej R. DITMAR bracia Brüner we Lwowie

sklep: pl. Marjaki 9. — telef. 20-04 — fabryka: ul. Gipsowa 30. — telef. 32-16

poleca jak najtaniej:

zyrandole i lampy elektryczne, — lampy naftowe i naftowo-żarowe, jakoteż wszelkie części, jak knoty, palniki i szkła, — piecyki „Demon“ i kuchenki naftowe, — grzejniki i żelazka elektryczne, z działu radiowego:

aparaty anodowe, — aparaty najnowsze do sieci elektrycznej, — detektory, — kryształki, — słuchawki, — głośniki do dedektorów, jak i wszelkie części radiowe.

Najtańsze źródło zakupu ŻARÓWEK Philipsa. 778

Proletariackie wychowanie dziecka.

CZY CZASEM JEDNAK NIE TRZEBA DZIECKA UDERZYĆ?

Nigdy! Biciem nie poprawia się nikogo. Każde uderzenie budzi w dziecku odruch buntu i nienawiści; traci wrodzone przywiązanie do was! Przez jednokrotne uderzenie czy przez bicie nie stają się lepsze ale poczynają klamać, zapominają przebiegłości starają się ukryć swą następną przewinę. Nie możecie w inny sposób dać sobie z niemni rady, tracicie cierpliwość, „swędzi was ręka“? Czy chcecie sobie wydawać takie świadectwo ubóstwa? Czy jesteście tak tchórliwi, że tylko ze środkami przewagi fizycznej odważacie się przystąpić do dziecka? Tak; ten, kto bije dziecko, jest tchórzem! Mówicie, że i was biło i że to wam nie zaszkodziło? Gdyby wam to tak bardzo nie zaszkodziło, świat wyglądałby dziś inaczej. Zbyt wielu wskutek wychowywania przy pomocy kar cielesnych stało się ludźmi małodusznymi, lęklivymi, egoistami. Pozwoliłście się pognąć do wojny światowej, w walkach robotniczych ponosicie klęskę po klęsce. Czy więc bicie wam nie zaszkodziło?

JAK WIĘC NALEŻY KARAC SWE DZIECI?

Takie pytanie postawią prawdopo-

dobnie rodzice, myślący kategoriami burżuazji. Rodzice — robotnicy, którzy w swych dzieciach widzą młodych towarzyszy a nie podwładnych, wiedzą, że nie mają prawa do karania dziecka. Bo i po co ma się je karać? Aby je wychować? A może raczej dlatego, że rodzice są nerwowi, że się rozgniewali i że chcą dać upust swemu gniewowi w kierunku najmniejszego oporu?

Kara nikogo nigdy nie zrobiła lepszym ani mądrzejszym. Wiecie dobrze, że więzienie nie poprawia żadnego przestępcy. A myślicie, że dziecko stanie się lepsze, jeśli je zamkniecie do ciemnego pokoju lub w inny sposób ukaracie?

Nie! Jeżeli nie potraficie własnym rozsądkiem i własnym przykładem oddziaływać na dziecko, to i wszelkie wasze kary nie pomogą!

CZY DZIECKO POWINNO SŁUCHAĆ?

Dziecko powinno się nauczyć przystosowania do reguł życiowych społeczeństwa. Powinno się uczyć rozsądnego postępowania. Ale powinno czynić coś dlatego, że rozsądek każe to czynić a nie dlatego, że tak każą dorośli.

Gdy dziecko pyta: Dlaczego mam to zrobić?, nie mów nigdy: Bo ja tak chcę!

ale wytłumacz dziecku, aby zrozumiało konieczność danej rzeczy.

Dzieci, które są przyzwyczajone do ślepego posłuszeństwa, staną się robotnikami, którzy każdą szykanę ze strony swych wyzyskiwaczy przyjmą bez protestu którzy w danych warunkach na komendę będą strzelali do własnych rodziców. Będą wierzyli we wszystko, co im się z „góry“ powie. Nie będą umieli się kierować własnym rozsądkiem.

Kto od swego dziecka żąda ślepego posłuszeństwa, ten robi je ślepiem na całe jego życie.

WYRABIAJCIE SAMODZIELNOŚĆ W DZIECIACH!

Nie mów nigdy: Ty tego nie rozumiesz! Pozwól, by twoje dzieci pomagały ci i współpracowały w miarę swych sił. Nie kieruj się zarozumiałością człowieka dorosłego i nie odręczaj dziecka dlatego, że nie jest ono jeszcze dość zręczne. Przez ćwiczenie, przez wprawę dochodzi się do mistrzostwa. Nikt odrazu nie stał się mistrzem. Dzieci potrafią się nauczyć wszystkiego, jeśli tylko nie zniechęca się ich, stawiając zbyt wielkie wymagania, albo okazując im zbyt mało zaufania.

Nie róbcie wielkiego hałasu, jeśli dzieci popełniają błędy. Błędy są po to, aby się na nich uczyć. Ufności we własne siły i samodzielności domaga się życie i klasa proletariacka od swych dzieci. Nie zapominajcie o tem!

CZEM POWINNY SIĘ BAWIĆ DZIECI ROBOTNICZE?

Zabawa dzieci jest poważną sprawą. Nie jest marnotrawieniem czasu. Nie jest bezsensownym zajęciem, do przeszkadzania któremu każdej chwili mogłoby się dobrać uczucie uprawnienia. Zabawa ma ważny udział w duchowym rozwoju dziecka. — Rodzice, którzy niepotrzebnie wkraczają w to zajęcie dziecka, przeszkadzają jego rozwojowi. Nie jest też obojętne, w co i czem dzieci się bawią. Zabawa jest przygotowaniem do życia, jest — że się tak wyrażymy — zawodową czynnością dziecka.

Dlatego chłopcy proletariatu nie powinni się bawić ołowianymi żołnierzami a dziewczęta nie powinny mieć zawsze do czynienia z lalkami. Czy po to wychowujecie chłopców swoich, aby potem stali się żerem dla armat, a dziewczęta po to, aby stały się maszynami do rodzenia i interesowały się tylko dziećmi i kuchnią?

Dajcie raczej chłopcom swoim małe przyrządy robocze do zabawy, aby wcześniej nauczyli się, jak się z tymi przedmiotami obchodzić. Dajcie im raczej zamiast karabinków i armatek małe samochodziki lub kolej żelazną. Przemysł zabawkowy jest przecie tak wynalazczy. Dlaczego dziecko ma się bawić specjalnie narzędziami mordu?

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód
przez sień

737

Jak zbudować w ciągu 4 lat 200 tysięcy domów.

W „Gazecie Handlowej“ występuje p. Leonard Bobiński z oryginalnym projektem, który zdaniem autora w wielkiej mierze przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. Projekt ten jako temat dyskusyjny podajemy poniżej:

Jednym z lekarstw na bezrobocie jest zainicjowanie ruchu budowlanego. Jeżeli do tego lekarstwa uciekają się nawet Stany Zjednoczone, w których głodu mieszkaniowego nigdy nie było, to jasne jest, jak wielki efekt pociągnęłaby taka inicjatywa w Polsce.

Jeżeli Hoover projektuje rzucić na rynek budowlany miliard dolarów, to niechże znajdzie się u nas mąż stanu o silnej głowie, który na polski kredytowy rynek budowlany

rzuci za miliard złotych drzewa budowlane.

Może nie odrazu, po amerykańsku, ale wędług naszych możliwości, w ciągu 4 lat po 250 milionów złotych rocznie. A to nie jest dla nas niemożliwością. Drzewa posiadamy tyle, że nie wiemy co z nimi zrobić. Uczynimy to, a zobaczymy, jak zaroi się robota pod naszymi miastami, miasteczkami i po wsiach, gdzie stare budynki się wałają, a nowych brak coraz bardziej. Róbmy to z takim gestem, aby każdy obywatel, posiadający teren do budowy i trochę gotówki mógł wybudować dla swej rodziny dach nad głową, spłacając należność za budulec w ratach długoterminowych, a stworzymy własny kredyt długoterminowy, którego w innych warunkach przy życiu obecnego pokolenia stworzyć nie będziemy mogli. Bo kredyt ten, powinien być obciążony tylko procentem manipulacyjnym, wynoszącym 2 proc. rocznie. Kredyt budowlany dla szerokiego mas na osiem czy dziesięć proc. jest szkodliwy i destrukcyjny.

Dajmy każdemu urzędnikowi możliwość uzyskania długoterminowej pożyczki budowlanej w naturze, nawet w skali nieco wyższej, aby mógł i robocizną i dodatki drzewem opłacić. Niema obawy, że lasów zniszczymy zadużo, że przyszłe pokolenia drzewa mieć nie będą. Co będzie w przyszłości, tego nie wiemy: może drzewa wogóle okaże się materiałem zbędnym. Dziś natomiast widzimy wokół nas nędzę.

Jak się filmuje katastrofę okrętów.

George Bancroft wystąpi obecnie w obrazie „Ludzie morza“. Na temat pracy przy realizacji tego filmu morskiego, Bancroft kreśli interesujące uwagi.

Nie mogę się uskarżać na brak sensacji w moim życiu. Zawdzięcam ten urozmaicony tryb życia w pierwszym rzędzie pracy filmowej.

Popełniłem wiele przestępstw. Byłem już nawet stracony, a teraz przeżyłem dwie tragiczne katastrofy parowców. I to nie w atelier, ale na pełnym morzu.

Na parowiec o pojemności 400 ton najechał drugi, równie wielkości okręt.

Tak brzmiała odczyna scena w tekście filmu „Ludzie morza“, w którym gram marynarza.

Co uczyniła wytwórnia? Kupiła specjalnie dwa parowce, aby odegrały powyższą scenę zderzenia. Cały sztab techników-fachowców, doświadczonych marynarzy, przygotowywało tę scenę. Jedyną nieautentyczną rzeczą w tej scenie była... mgła. (Na kalifornijskim wybrzeżu gdzie realizowano film, nie ma mgły). Sfa-brykowano ją sztucznie.

Gdy ukończono obliczenia i prace przygotowawcze, rozpoczęły się zdjęcia.

Musieliśmy oczywiście udawać, że nie wiemy o mającej nastąpić katastrofie. Obiektyw aparatu filmowego bacznie śledził moją mimikę. Nie mogłem nawet drzeć ze strachu nie mogłem nawet westchnąć. Musiałem udawać obojętność wówczas, gdy wiedziałem, że niebawem ma nastąpić zderzenie.

Ta scena była też trochę niewinna i lekka w porównaniu z mną, która została sfilmowana podczas burzy. Ja i moi partnerzy staliśmy na pokładzie czekając aby przez pokład przepływały fale. Ponieważ jednak morze było spokojne musieliśmy „zbuntować“ naturę. Srowadzono sześć olbrzymich tanków wodnych, które wywołały na morzu prawdziwą burzę.

Scena udała się znakomicie, wzburzone fale zafalały pokład.

My aktorzy mniej byliśmy zadowoleni od techników, którym się powiódł eksperyment. Siła bowiem zalewu była tak wielka, że zmywało nas formalnie z pokładu.

Jeśli sceny te wypadną na ekranie, jak wyglądały w naszej inscenizacji, „Ludzie morza“ będą jednym z ciekawych i potężnych filmów morskich.

—:::—

Nie wahajmy się poświęcić budulec za miliard złotych nie jako darowiznę, ale jako zwrotną pożyczkę. Jeżeli poświęcimy na ten cel rocznie dwa do trzech milionów festmistrzów drzewa, to, licząc średnio po czterdziestu festmistrzów na dom mieszkalny dla rodziny urzędniczej i po 25 festmistrzów dla rodziny robotniczej,

zbudujemy w ciągu lat czterech około dwustu tysięcy domów.

Potworzą się wokół większych miast kolonie rzemieślnicze i urzędnicze, rolnik sprzeda swe nierentujące się, ale zdrowotne piaski, a sam poszuka dalej lepszej ziemi. Życie zawręje i zatęśni.

Pytanie, czy znajdzie się ręka, która w gmatwaniu naszych istic talmudycznych przepisów administracyjnych, naszych komisji międzyministerjalnych, w naszych ogólnych nastrojach sfer rządzących, rozwiązywania zagadnień w sposób tak doskonały, że w praktyce aż niewy-konalny, czy w ogromie tych wszystkich trudności znajdzie się mąż stanu, który szybko i enerygicznie usunie wszelkie przeszkody i dojdzie do jedyniej w tym wzglę-dzie konkluzji. Budulec mamy. Posiadamy go tyle, że nawet gnije. Stwórzmy z nie-

Program radiowy

WTOREK, 8. grudnia.

- 10.10. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rz. katol. we Lwowie.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy orkiestre Filharmoniczna pod dr. J. Ozimńskiego, Olga Lada (sopr.) i L. Dworakowski (skrz.).
- 13.10. Mecz bokserski Berlin — Warszawa.
- 014.00. Przemysł ludowy w dobie obecnej. — wygł. prof. Cz. Młodziejowski.
- 14.20. Koncert orkiestry wiejskiej Adama Strombicka.
- 14.40. „O rolnictwie w Czechosłowacji“ wygł. prof. Jankowski.
- 15.00. Koncert orkiestry wiejskiej.
- 15.55. Program dla najmłodszych: a) Opowiadanie „Wortusowe ptaszki“ b) Pogadanka pt.: „Latarnia morska“.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. Początek i koniec „wszechświata“ wygł. dr. Feliks Burdecki.
- 17.15. „Wrażenia z lotu na Wschód“ wygł. dr. Karol Czarkowski-Golewski.
- 17.30. Inauguracja miesiąca przeciwegruźliczego. Przemówienie dr. Dolinskiego.
- 17.45. Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimńskiego.
- 18.40. „Czy Goethe był przyjaicielem Polaków“ Fejleton dra Eugenjusza Mollera.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.25. „O książce, radioluchacz i echu“ — wygł. p. Ida Wieniewska.
- 19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Słuchowisko z Warszawy.
- 20.15. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Irena Cywińska-Botanowska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).
- 21.40. Skrzynka poczt. techn. z Warszawy.
- 21.55. Koncert fortepianowy.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Władomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

ŚRODA, 9. grudnia.

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Władomości harcerskie.
- 15.25. Listy i programy — dyr. S. Petry.
- 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00. Arty i pieśni w wyk. p. M. Lewickiej, akomp. p. T. Seredyński.
- 16.20. „Stanisław Szczępanowski — człowiek i dzieło“ wygł. red. N. Kopilewicz.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. Odczyt z Warszawy.
- 17.35. Utwory Kalmana w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. F. Ozimńskiego.
- 18.30. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 18.55. Apel i. p. szwoleżerów.
- 19.30. „O grafice czechosłowackiej“ wygł. o. Henryk Cieśla.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny: „O renesansie dawnej muzyki polskiej“ wygł. dr. Adolf Chybiński. (Tr. na wszystkich stacjach).
- 20.15. „Podróż na gapę“ wesoła audycja muzyczna.
- 21.00. Kwadrans literacki.
- 21.15. Recita fortepianowy Bolesława Mona.
- 22.10. Dodatek do bras. dziennika radiowego.
- 22.15. Komunikat meteorologiczny.
- 22.20. Władomości sportowe.
- 22.25. Odczytanie progr. na dzień nast.
- 22.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 22.45. Trzy wykrzykniki w opr. p. M. Nowiny.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

—:::—

go kapitał budowlany. Jest to w tej chwili jedyny kapitał, którym życie gospodarcze ożywić możemy.

Leżą przecież w aktach Rady Ministrów konkretne projekty w tej sprawie.

Leżą już długie miesiące, czekając narad, opinii, terminów, komisji. Przestańmy czekać, b onaprawdę bije nad naszym życiem gospodarczym fatalna godzina dwunasta!

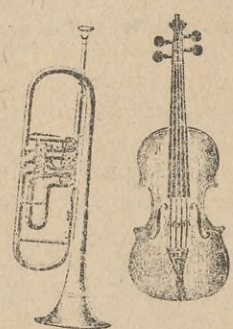
Leonard Bobiński.

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



Na GWIAZDKĘ! Instrumenty muzyczne

807 najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko: w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych
Fr. NIEWCZYK
Lwów, ul. Gródecka 2 b
tel. 25-76

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., włosienne 65 zł. **Tapczany** higieniczne 50 zł., dzieciinne łóżeczka 50 zł., miesięczne 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99 737

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-80.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, **Zaścianek 10, Tel. 79-39**

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

Rydze

kiszzone ładne, beczułka 5 kg. 14 zł.; grzyby suszone ładne po 8 zł. za 1 kg.; bryndza prawdziwa owcza, beczułka 5 kg. 10 zł.; gogodze, brusznicze smażone z cukrem, beczułka 5 kg. 12 zł.; powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczułka 5 kg. 11 zł.; orzechy włoskie papierówki, woreczek 5 kg. 14 zł.; miód pszczołny górski, beczułka 5 kg. 20 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowym Pinkas STUNNER, Kosów koło Kolomyj.

Nowość!!!

Kołnierzyki „Viktorja“

z płótna impregnowanego bez prania i prasowania nosi się rok i więcej. Brud zmywa się wodą i mydłem.

Kosztuje Zł. 4.—

Wyłączna Sprzedaż:

I. BUNDA

Lwów, ul. Sykstuska 29.

Telefon 81-11. 806

Zastępców na prowincję poszukuje.

ANMUSY SPECJALNE 792 WĘDLINY WIEPRZOWE

W nowo otworzonym sklepie detalicznym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. Ta-deuszowi Walichiewiczowi, Prymarjuszowi Oddziału chirurgicznego Lecznicy Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby żołądka i przeprowadzenie operacji składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Aleksander Panas, składacz drukarski.

KURS MASAŻU

dla zawodowych masażystów i masażystek w lecznicy **Dra Józefa Aleksiewicza** we Lwowie **Zimorowicza 5** już rozpoczęty 734

Ogłoszenie

Spółka Kredytowa, Spółka z ograniczoną poręką w likwidacji w Busku, podaje niniejszym do wiadomości, że dnia 27. grudnia 1931 r. o godzinie 1 popołudniu, odbędzie się w Busku, w lokalu p. Mozes Majera Massa w Ryńku Wałne Zgromadzenie członków Spółki kredytowej a w razie braku wymaganej statutowej ilości członków, odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu 1 w tym samym lokalu o godzinie 3-ciej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Rozdział nadwyżki kasowej.
 - 2) Udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium z czynności likwidacyjnych.
 - 3) Sprzedaż w drodze licytacji pozostałych pretensji Spółki Kredytowej.
 - 4) Zamknięcie likwidacji i wykreślenie z rejestru.
 - 5) Wnioski Członków.
- Busk, dnia 3. grudnia 1931.
Mozes Majer Mass, Berisch Schorr.
Markus Schimelman.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap. oraz najnowszymi robót filcowych, **R. HAFKA**, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56. poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filtowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papużko wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów**, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘT

KOMPLETNE SYPIALNIE, iadalnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli **STEIL** i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 674

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA** 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 189

Mebel nowoczesne, ceny konkurencyjne, gotówką i ratami „**MEBLANKO**“ Lwów, Gródecka 29.

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778

NOWOŚĆ!

UPTON SINCLAIR:

STOLICA

Cena Zł. 10.—

Do nabycia w **KSIĘGARNI LUDOWEJ** LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

„Wsi spokojna, wsi wesola“.

W okolicach Lwowa chłopci topią obecnie prosięta, bo koszt karmienia wraz z różnymi opłatami jest wyższy, niż suma, jaką za nie można otrzymać na targu.

To nie są legendy. Chłop topi prosięta, jak szczeniaki, bo nie opłaca mu się ich hodować a w mieście ludzie giną z głodu, bo nie mają środków na kupowanie mięsa.

„Zielony Sztandar“ przytacza następujący wyjątek z listu prywatnego, w którym pewien obywatel charakteryzuje obecne położenie wsi w Małopolsce zachodniej:

„Położenie tu straszne! Czy tam w Warszawie nie widzą i nie rozumieją tego? Na wsi 4 świnki do wychowu sprzedaje się za 5 zł.; stare krowy po 20—30 zł., chłopci biją masowo krowy — za skórę uzyskują 15 zł., a mięso pozostaje im po 8—10 groszy za kilogram. Chłopci robią to z konieczności, bo trudno za darmo sprzedawać bydło, a i zboża na chleb niewiele. Starsze konie nie mają nabywców — konie zabijają się — skóra łącznie na sprzedaż, a mięso zakopują. A na zapłatę długów i podatków nie ma co sprzedać. Rozpacz! Wszystko rozwścieczone i podminowane. Bank Rolny nielitościwie egzekwuje chłopów za długi — syndykat robi przedziwne egzekucje, najpierw na rękocyfeli, a potem na pożyczkobiorcy. Ci się obławiają, jak i reżenci i komornicy!“

Niedawno w jednym z pism krakowskich ukazał się list nauczyciela szkoły powszechnej we wsi Rosochacz koło Kołomyj, z prośbą skierowaną do czytelników o pomoc dla dzieci w jego szkole. Pisze on tak:

„Pomóżcie dzieciom tej gminy! Zdarzało się, że w czasie trzaskających mrozów przychodził do szkoły 8-mio letni chłopak, ubrany w podartą koszulę, w słomkowym kapeluszu, podpasany paskiem swego ojca. Nic więcej nie miał na sobie, prócz może paru wszy, które nęcza na nim hoduje.

Czy uwierzycie, iż są tutaj rodziny, złożone z czterech osób, posiadające jedną, wyraźnie jedną parę butów!

O braku przyborów szkolnych nie mówimy. Niech się Wam nie wydaje na tem tle potwornym, iż matka pobiła do utraty przytomności dziecko za zgubienie ołówka. Był to ołówek darowany.

Chodzi tu biedota do szkoły goła, bosa, a częściej nie chodzi. Podawanie na karę mija się z celem, bo ojcowie chętnie zgadzają się karę odsiedzieć. Z początku w kwocie 3.300 zł., który gmina miała w tym roku złożyć, zebrano 166 złotych (!)“

Wszędzie — ze wszystkich wsi, ze wszystkich miast wзира podobna nędza, podobna rozpacz.

Na tem tle prawdziwej rzeczywistości występuje we właściwym świetle „opinja“ sanacyjnego tygodnika „Prawda“, wywołanego za pieniądze przemysłowców łódzkich. Po wyborach w okręgu

Kronika telegraficzna.

GENEWA. Do Sekretariatu Ligi Narodów nadeszła oficjalna depesza z Moskwy donosząca, że w skład delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową wejdą Litwinow, Lunaczarskij, Piłnikow oraz rzeczoznawcy.

BYDGOSZCZ. Onegdaj podczas ślizgania się na jeziorze pod Łapalicami utonęło dwóch braci Majnowów, 18-letni Bernard i 8-letni Alojzy, synowie robotnika. Powodem utonięcia było załamanie się tafli lodowej pod ciężarem ślizgających się.

KATOWICE. W szkole powszechnej w Król. Hucie wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas pauzy kilka dziewcząt grzało się przy piecu. Nagle zajęła się suknią jednej z dziewcząt, 11-letniej uczennicy Elżbiety Fleisch, którą odwieziono do szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy, uczennica zmarła.

NOWY JORK. W miejscowości Salisbury, w stanie Meriland pewien murzyn zabił swego białego pracodawcę, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Gdy murzyn znajdował się w szpitalu, tłum złożony z około 2.000 ludzi wdarł do szpitala. Chorego wyciągnięto z łóżka, przywiązano do drzewa i uduszono, poczem zwłoki jego zostały spalone na stosie.

przemyskim wesoły ten tygodniczek napisał:

„...Wies jest cierpliwa. Przystosowała się już do ciężkiego położenia gospodarczego, obecnie swoje położenie przyjmuje jako powrót do normy przedwojennej. Stabilizacja władzy wpłynęła na uspokojenie umysłów, podniecających i wzburzających systematycznie przez chmarę polityków cnopskich.

Chłop narzeka na ciężkie czasy, na podatki i drożyznę towarów „miejskich“, ale w gruncie rzeczy jest spokojny, w przeświadczeniu, że mu nic nie grozi“

Optymizm sanacyjnego pismaka za prawdę nie na czasie.

**NA ZIMĘ UBRANIOWE KOCE, PLEDY, DERKI
MĘSKIE POLEGA:
SUKNA DAMSKIE LUDWIK RALSKI
MUNDURKOWE Lwów, Rutowskiego 7 (Przed KATEDRA)**

Przeszło 70.000 emerytów w Polsce bez kolejarzy.

Otrzymujemy od zainteresowanych kół organizacji emerytów państwowych, następujące uwagi:

Nadmierne mnożenie „młodych emerytów“, obciążanie Skarbu Państwa niepotrzebnie nowymi ciężarami, zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach, jest zjawiskiem ze wszech miar szkodliwym, a w skutkach swoich wprost fatalnym. Zastanówmy się ilu jest emerytów. Mamy przed sobą dane Głównego Urzędu Statystycznego, które pozwolą nam przypatrzeć się bliżej tym anormalnym stosunkom.

Liczba cywilnych emerytów państw zabórczych — bez kolejarzy — wynosiła po koniec 1930 r. 16.308, zaś wojskowych z armij państw zabórczych 2.142. Razem więc cyfra emerytów b. państw zabórczych wynosiła 18.450 po koniec 1930 r. Dziś cyfra ta będzie mniejsza z powodu ubytku naturalnego, gdyż śmiertelność jest tu dość duża. Przejdźmy teraz z kolei do emerytów z czasów Po-

WARSZAWA, 7 grudnia (tel. wł.). Prezes Klubu Narodowego prof. R. Rybarski w odpowiedzi na niesłychany atak „Gazety Polskiej“ po jego zeznaniach w procesie brzeskim oświadcza za pośrednictwem prasy, co następuje:

W związku z moimi zeznaniami, złożonymi w procesie więźniów brzeskich, — „Gazeta Polska“ z dnia 4 grudnia 1931 zamieściła obszerny artykuł. Polemizuję on z niektórymi fragmentami moich zeznań, na co daję odpowiedź, o ile w grę wchodzi cyfry i fakty. Poza tem artykuł zawiera szereg obelg i insynuacji, kulminujących w podaniu w wątpliwość mojej do-

W r. 1930 mieliśmy cywilnych emerytów polskich, według danych urzędowych 40.680 — bez kolejarzy, bo tych Główny Urząd Statystyczny pomija, zaś wojskowych emerytów z armii polskiej 9.380. Razem więc, po koniec 1930 r. przybyło emerytów polskich 50.060.

Ograniczając się więc do cyfr po koniec 1930 r. mieliśmy 18.450 emerytów b. państwa zabórczych, którym wypłaca Skarb Państwa — 75 proc. należnych poborów, oraz 50.060 emerytów polskich, pobierających należne emerytury w stu procentach.

Razem więc mieliśmy w tym czasie emerytów bez kolejarzy — 68.510, która to cyfra w chwili obecnej, po ostatnich redukcjach, przekroczyła znacznie liczbę 70 tysięcy! gdyż przybyło niepotrzebnie kilka tysięcy nowych emerytów.

Czyż to nie istna fabrykacja emerytów?

— — — — —

Wyrok sądu faszystowskiego w procesie 54 Słoweńców

RZYM, 7. 12. (PAT). Proces 54 Słoweńców oskarżonych o akcję mającą na celu przyłączenie do Jugosławii części ziem prowincji Wenecja—Giulia zakończył

się skazaniem 16 osób na kary więzienia od 2 do 20 lat. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

Sensacyjne pismo o sanacyjnym prezydencie Lwowa.

Dzisiaj ma się odbyć w Ratuszu zaprzysiężenie nowego prezydenta m. Lwowa p. Drojanowskiego.

Wiadomo, że ten następca Ziemiałkowskich i Rutowskich wybrany został większością zaledwie ...10 głosów, wiadomo także, że sanacyjny klub gospodarczy z innymi przybudówkami pozostawał w chwili głosowania pod ścisłą kontrolą a

KAWA 725 RIEDLA

świadczyły o tem rozdane sanatorom kartki głosowania, już z góry wypełnione jedną i tą samą ręką.

Wobec swoich wyborców zastosowano daleko idące środki ostrożności a z jakich powodów o tem świadczy opinia, która ten wybór oceniła jednomyślnie.

Ciekawe, że tego sanacyjnego prezydenta nie oszczędza nawet „Il. Kurjer Codzienny“ i tak o nim pisze piórem doskonałego zresztą feljetonisty p. Z. Nowakowskiego: „Nasza młodzież ma sza-

lone tempo. Np. nowy prezydent miasta Lwowa. Gdy czytam curriculum vitae rozmaitych dygnitarzy, myślę sobie, że w to właśnie powinno wejść ministerstwo ochrony pracy. Te cudowne dzieci napracowały się w swym życiu! Istne Wunderkinder! Czytałam przecież o takich, którzy ukończyli studia prawniczo-ekonomiczne w Poznaniu na wiele, wiele lat, zanim utworzono uniwersytet poznański... Mając lat dwadzieścia, piastowali godność kierownika wydziału podatkowego, chociaż niedawno jeszcze ich samych piastowała niania (dane zaczerpnięte z urzędowo podanej biografii nowego prezydenta. Przyp. Red.). Doprawdy, możnaby ten okres naszej państwowości zdefiniować jako bieg młodzików. Na przełaj i z płótkami. Oni ciągle robią „stuki“.

Wyraniej nałpisać nie można było. Szkoda tylko, że te „stuki“ grzebią kompletnie nawet pozory samorządu i kosztować będą zanadto drogo trzeba będzie za nie płacić jeszcze wtedy kiedy o sanatorach słychy zaginie.

Omali nie dwa wypadki śmierci.

Dzisiejszej nocy miały miejsce dwa wypadki zatrucia się gazem węglowym, spowodowane lekomyślnym, a nieostrożnym zamknięciem kanałów kominowych.

I tak o godzinie 2.30 zaalarmowano Pogotowie ratunkowe że w domu przy ul. Karpackiej 1. 5 niejaką Marię Martynowicz, uległa zaczadzeniu. Pogotowie ratunkowe w stanie cięż-

żkim odwoziło ją do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zatrucia miał miejsce w domu pp. Miśkowiczów przy ul. Senatorskiej 1. 8. Tutaj służąca, młmo przestróg, zamknęła kanał kominowy, wskutek czego uległa zatruciu.

Pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim odwoziło ją o godz. 7-mej rano do szpitala powsz.

— — — — —

brej wiary, jako świadka przed Sądem Rze-
czypospolitej. Na to nie odpowiadam, gdyż
ta sprawa znajdzie się w sądzie.

„Gazeta Polska“ zarzuca nieprawdę
mojemu twierdzeniu, że

ustawa skarbową na r. 1927-28 wy-
raźnie zakazywała przekroczenia fun-
duszów dyspozycyjnych.

Przytoczyłem w Sądzie na poparcie swo-
jego twierdzenia ustęp ustawy skarbowej,
który mówi, że nie wolno dokonywać „vi-
rements“ (przenoszeń) zaoszczędzonych
sum z innych paragrafów na fundusze
dyspozycyjne. „Gazeta Polska“ pisze o
tem, że w danym wypadku nie nastąpiło
przeniesienie, tylko otwarcie kredytu do-
datkowego przez Radę ministrów — co
zdaniem „Gazety Polskiej“, było legalne.
Rozumowanie istotnie rozbrajające. Jeżeli
nie wolno zużyć na powiększenie funduszu
dyspozycyjnego sum, gdzieindziej zaoszcze-
dzonych, to mimo to wolno otworzyć
nowy kredyt dodatkowy na ten cel!

Nieprawdziwe ma być moje twier-
dzenie, dotyczące wydatku 900.000 zł. w
r. 1928 na sprowadzenie federacji itp. do
Warszawy. Suma ta rzekomo została wy-
dana na wszelkie wydatki związane z ob-
chodem 10-tej rocznicy odzyskania nie-
podległości. Dlaczego „Gazeta Polska“ pi-
sze tak ogólnikowo, zamiast przytoczyć
tekst rządowego projektu ustawy o kredo-
tach dodatkowych na ten cel, który to
tekst brzmi: „Na przyjazd do stolicy i u-
trzymanie 20.000 członków byłych ucze-
śników wojny, na urządzenie kłudziesię-
ciu akademii, różnych imprez i zabaw
ludowych, na urządzenie przedstawienia
na rynku Starego Miasta i pochodu histo-
rycznego, na bilety bezpłatne do kinotea-
trów, wydawnictwa z okazji 10-lecia itd.“

Domagaliśmy się w Sejmie szczegó-
łowego sprawozdania z zużycia tej sumy,
ale nam odmówiono.

Pożyczka zapalczana.

„Gazeta Polska“ kategorycznie twier-
dzi, że pożyczka zapalczana „jest wydatko-
wana zgodnie z ustawą i na cele w usta-
wie przewidziane“. Twierdzą nadal, że
stało się inaczej. W szczególności zapytuję:
a) czy z pożyczki zapalczanej nie korzysta-
ły Polskie Koleje Żelazne na bieżące po-
trzeby? b) czy wydano z pożyczki 25
milj. złotych na budowę portu w Gdyni;
c) czy został utworzony fundusz w wy-
sokości 50 milj. zł. na przedterminową
spłatę długów?

Dalej prof. Rybarski wykazuje cyfro-
wo, że „Gazeta Polska“ w odpowiedzi na
podane przez niego w czasie zeznań dane
o niskim kursie pożyczki stabilizacyjnej
popełnia świadome kłamstwo, twierząc,
że kurs pożyczki polskiej od września —
wzrasta.

B. lekarz kliniki prof. Wenckebacha i Wilhelma
Neumana we Wiedniu
Specjalista chorób wewnętrznych
Dr E. KONSTANTIN
Lwów, ul. Gródecka 89 — tel. 105-20.
Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampa
kvarcowa.
Przyjmuje całodziennie. 880

Zastrzelił konkurenta.

Ub. soboty przed przemyskim sądem przy-
stępnych toczyła się rozprawa przeciw Bolesławowi
Kurkowskiemu, właścicielowi autobusu z Ja-
worowa który na drodze obok Szkła, zastrzelił
również właściciela autobusu Salomona Dia-
manta. Czynu swego Kurkowski dopuścił się
na tle konkurencji. Skazany został na 3 i pół
roku c. więzienia.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne
KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. **PODU-
SZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca
znany Magazyn **W. IZYCKIEGO**, Lwów, **KO-
PERNIKA 3.** 550

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Handel w tygodniu przedświątecznym t. i.
od dnia 18. do 23. bm. może się odbywać do go-
dziny 21. W niedziele 20. b. m. handel dozwol-
ony jest od godz. 13-tej do 18-tej. Natomiast
dnia 24. grudnia, t. i. w wigilię tylko do godz.
18-tej.

Krwawy czyn zwyrodniałego nożowca.

Wczoraj około godz. 12-tej w nocy, ulicą
Gródecką przechodził 24-letni ślusarz Tadeusz
Bielecki. W pewnym momencie napadnięty on
został przez jakiegoś osobnika, który doby-
wszy noża, przebił brzuch i jelita nieszczęśliwe-
go przechodnia, poczem zbiegł. Pogotowie Ra-
tunkowe odwoziło Bieleckiego w stanie groźnym
do szpitala powszechnego.

— — — — —

Kronika.

Lwów, 7 grudnia 1931

TEATR WIELKI:

Poniedziałek o 7.30 „Grand Hotel“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek o 8 „Sztuba“.
Wtorek o 4 „Ogniem i mieczem“.
Wtorek o 8 „Sztuba“.
Środa o 4 „Ogniem i mieczem“.
Środa o 8 „Grand Hotel“.
Czwartek o 4 „Ogniem i mieczem“.
Czwartek o 8 „Grand Hotel“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Czwartek, 10. grudnia: Artur Hermelin, Pianista.

TEATR NOWOSCI. Dnia 10, 11, i 12 grudnia wystąpią gościnnie artyści Teatru Narodowego w Warszawie w Teatrze Nowości w osobach Jerzego Leszczyńskiego, Leokadii Pancewiczowej i Ludwika Fritschego, w komedji K. Stareka „Miłość już nie w modzie“. Bilety wcześniej od nabycia w państwowym sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 1, 23. — Tel. 29-63.

„BABA JAGA“ w Teatrze Wielkim. We wtorek, dnia 8. b. m. odbędzie się ostatnie przedstawienie bajki J. Porazińskiego z uzupełnieniem tekstu H. Zbierzchowskiego „Baba Jaga“ w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego, pod kierunkiem H. Starskiej. Początek o godzinie 3.30 popołudniu. Ceny miejsc najniższe od 30 gr. do 3 zł. Bilety są już do nabycia w kasie Teatrów miejskich.

„OGNIEM I MIECZEM“ sztuka hist. w 6 aktach z powieści H. Sienkiewicza w opracowaniu scenicznym B. Pohoga, ukaże się we wtorek 8. śróde 9. i czwartek 10. grudnia b. r. na scenie Teatru Rozmaitości Wspaniałe dekoracje p. Stahla, efektowne kostiumy wykonane ściśle według wzorów historycznych, znakomita obsada ról i k. i sprężysta reżyserja, dają rekwizyty wspaniałego widowiska.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. nabycie można w sklepie tytoniowym plac Akademicki 10, tel. 55-75, a w dzień przedstawienia w kasie Teatru. Ze względu na ograniczoną ilość przedstawień zarząd teatru uprasza dyrektora Zakładów naukowych o wcześniejsze zamawianie biletów. Początek przedstawień o godz. 4-tej popołudniu.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI podejmują z powrotem z dniem dzisiejszym przedstawienia Zrzeszenie artystów pod kierownictwem p. W. Sikmaszkowej. Na ogólne żądanie powtórzone zostanie jeszcze dwukrotnie t. j. dziś i jutro sztuka K. Leczyńskiego pt.: „Sztuba“. Zapowiedziana premiera komedji Pawła Francka odbędzie się w śróde. Początek przedstawień o godzinie 8-mej wiecz.

„POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI POLSKIEJ“ informuje że każdy bezwyznaniowy ma prawo podczas spisu ludności 9. grudnia 1931 r. złożyć komisarzom spisowym oświadczenie, że jest bezwyznaniowy. Złożenie oświadczenia o bezwyznaniowości nie grozi żadnymi następstwami.

NA UDAR SERCA. Wczoraj zmarł nagle 88-letni urzędnik prywatny Eugeniusz Trześniowski. W chwili, gdy znajdował się w mieszkaniu dra Jerzego Markowa przy ul. Staszica 8. Lekarz dr. Chwalibogowski stwierdził zgon z powodu udaru sercowego.

Wczoraj w południe, w kawiarni Roma, zamknął nagle i po chwili zakończył życie Zgon nastąpił z powodu udaru serca.

KRADZIEŻE. Ub. nocy, dotychczas niewyśledzeni sprawy po uprzednim wycieciu szyb w oknie dostali się do mieszkania Świerza Stanisława zam. Piaskowa 20, skąd skradli garderobę męską i 50 zł. w gotówce, łącznej wartości 800 złotych.

W tym czasie również niewyśledzeni sprawcy zapomocą dobranego klucza, dostali się do mieszkania Rokickiego Tadeusza, por. W. P. zam. Wisniowieckich 1. 8. skąd skradli 2 ubrania męskie, parę butów oficerskich, oraz komplet narzędzi chirurgicznych łącznej wartości 900 złotych.

Wczoraj w godzinach wieczornych po uprzednim wyrwanu klódki w drzwiach dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Guttermanna Józefa, zam. ul. Józefa 7. skąd skradli garderobę i biżuterję, łącznej wartości 650 zł.

Wczoraj przytrzymał Wronie Stefanję, bez zajęcia i m. zam. na kradzieży bielizny, na szkodę Ireny Sęmczyżyn, zam. Żółkiewska 1. 39. II. p.

PRZYTRZYMANO w aresztach policyjnych Głusa Józefa za przekroczenie dozoru policyjnego. Brudera Józefa i Katza Juliusza za pasterstwo. Szymkowska Władysława za kradzież. Górczaka Tadeusza za kradzież żarówek. Dankiewicz Rozalję za włóczęgostwo.

ZNALEZIONO. Post. Darasz, zdeponował w Kom. PP. 3 poduszki znalezione w ul. Grodzkiej, a które pochodzą z kradzieży.

T. U. R. Komunikaty.

W poniedziałek, 7. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w ZZZK, ul. Gródecka 69, odczyt o dra Stanisława Dregiewicza p. t.: „Obywatel dla państwa, czy państwo dla obywatela?“ z dyskusją.

Dyrektor od wszystkiego i do wszystkiego.

Ub. soboty, zakończyła się trwająca cały tydzień rozprawa dyr. Twa Zaliczkowego, w Szezeru Meglinickiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 70 tys. zł.

Mogiknickiego skazano na 1 i pół roku, e. więzienia, a na mocy amnestji, karę tę zmniejszono do 1 roku i 2 mies.

Tupet p. Ernesta Bizanca.

Na marginesie katastrofy w piaskowni przy ul. Piaskowej.

Czytelnicy przypominają sobie z pewnością katastrofę, jaka miała miejsce w kopalni piasku chciwego na pieniądź Ernesta Bizanca dnia 9 października ub. r., gdy wskutek zbrodniczego sposobu eksploatacji zasypianych zostało 13 robotników i dwie pary koni. „Dziennik Ludowy“ od r. 1927 nieustannie zwracał uwagę miarodajnych czynników na to, że w wymienionej kopalni Bizanca zawsze narażano życie i zdrowie zatrudnionych tam robotników na niebezpieczeństwo i przepowiadał nieuniknioną katastrofę, lecz wszystkie te alarmy były niestety „gadaniami do lampy“. Dopiero po katastrofie dnia 9 października raczył Magistrat zabronić dalszej eksploatacji w wymienionej piaskowni.

Obecnie, jak nas informują, toczą się dopiero od niedawna w Sądzie karnym przy ul. Kazimierzowskiej dochodzenie w sprawie tej katastrofy, a zeznania licznych świadków przed sędzią śledczym Kulczyńskim wypadły dla Bizanca wprost urazgocąco. Nie ulega żadnej wątpliwości, że mimo „szerokich pleców“, jakie miał Bizanc w Magistracie lwowskim i w Województwie, zmuszony będzie zasiąść na ławie oskarżonych przed prokuratorem.

Sadyści.

Ub. soboty, około godziny 8-mej wieczorem uwracał do domu zam. w Reńcie Polskiej 31-letni cieśla Stanisław Kontny.

Gdy Kontny znajdował się za rogatką jano-wską napadło nań bez powodu kilku nieznanych drabów i łepem narzędziem zadało mu kilka ran w czoło, czołkę i kregosłup.

Po dokonaniu napadu, osobnicy ci zbiegli na miejsce napadu wkrótce przybyło Pogotowie ratunkowe, które odwoziło ciężko ranego Kontnego do szpitala. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami bandyckiego napadu.

ZE SPORTU.

Hokej w kraju.

Zapowiedziane na dzień wczorajszymi zawody hokejowe nie odbyły się z powodu odwilży. Jedynie w Katowicach rozegrano następujące zawody:

Berliner Schützschuh Club — Reprezentacja Polski 2:1. (0:0, 0:1, 2:0). Zawody te rozegrano w sobotę i stały na wysokim poziomie. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Sokółowski.

BCS — Polska 4:0. (0:0, 2:0, 2:0). Niemcy znacznie przewyższali drużynę polską, która nie wyrzynała tempa.

PORAZKA WARTY W DANII. Drugi występ pięściarzy poznańskich Warty w stolicy Danii zakończył się klęską Polaków w stosunku 14:2. Przeciwnikiem Warty była reprezentacja Danii. Jedyne zwycięstwo dla zespołu polskiego odniósł Arski.

BERLIN — ŁÓDŹ 9:7. W dniu wczorajszym rozegrany został w Łodzi mecz bokserski między reprezentacjami Berlina, a Łodzi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem berlińczyków w stosunku 9:7.

ADMIRA (Wiedeń) — TEAM „NAPRZODU“ i AMAT. K. S. 10:1. W Lipinach odbył się mecz mecz piłkarski wiedeńskiej Admiry z teamem Naprzodu i Amatorskiego K. S. Zwycięstwo w stosunku 10:1 (6:1) odnieśli Wiedeńczycy.

W Krakowie Wisła rozegrała zawody towarzyskie z miejscową Legią i wygrała w stosunku 4:2.

PÓŁFINAŁ DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI w boksie we Lwowie. W dniu jutrzejszym odbędzie się spotkanie półfinałowe o mistrz. Polski w boksie, między mistrzem Polski BKS-em z Katowic a drużynowym mistrzem Lwowa. Hasmonej. Mecz, który ze względu na wysoki poziom zespołu gości wzbudził ogromne zainteresowanie odbędzie się w sali kin „Lew“ o godz. 12-tej w pol.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ z CASINO: „Natchnienie“ z Greta Garbo. CHIMERA: „Na Sybir“ w gł. roli Brodzisz. GRAZYNA: „Hadzi Murat“ z Iwanem Mozzuchinem.

KOPERNIK: „Wielkomięskie ulice“. LEW: „Burza nad Zakopanem“.

LUNA: „Zagadkowy zamach“ oraz „Policmajster Tagiejew“.

MARYSIENKA: „Wielkomięskie ulice“. MIRAS: Marlina Dietrich „Cudza narzeczona“ oraz „W pustyni i puszczę“.

OAZA: „Plaża firmy Cohn“. PALACE: „Levy i Ska“.

PAN: „Afryka mówi“ oraz „Nick i Maus na marowce“.

PASAZ: „Wiljam Desmond“. PROMIEN: „Erotykon“. SŁONCE: „Carewicz“.

STYLOWY: Greta Garbo jako „Anna Christie“ oraz Laurel i Harve.

UCIECHA: „Wesoły dowióc“ Harry Liedtke i „Krwawy szlak“.

Tymczasem narazie podnieść tu należy ten zaiste bezzelny tupet, jaki nie opuścił p. Bizanca nawet po katastrofie. Mimo faktu zasypiania 13 robotników, mimo istnienia niezbitych dowodów zbrodniczego sposobu prowadzenia eksploatacji piasku i kamienia drogą podkopywania, miał Bizanc czelność wnieść rekurs do Województwa przeciw nakazowi Magistratu, którym to nakazem zarządzone zamknięcie piaskowni przy ul. Piaskowej, jak również przeciw ukaraniu go grzywną w kwocie, aż 50 złotych (!).

Sądzić należy, że Województwo sprawę tą zainteresuje się i zbada piaskownię, aby przekonać się, do jakiego stopnia bezzelności mogą się posuwać we Lwowie osobnicy, mający protekcję u miarodajnych władz.

Na ławie oskarżonych w sądzie powinni zasiąść wraz z Bizancem ci inżynierowie Magistratu, którzy od r. 1927 pełnią z urzędu nadór nad kopalnią, a niezależnie od tego Magistrat powinien wobec nich przeprowadzić dochodzenie dyscyplinarne.

Sprawiedliwość i fakt śmierci jednego z zasypianych podczas katastrofy robotników tego wymaga.

9 lat więzienia za zabójstwo żony.

Jak już ub. soboty donosiśmy przedtut, Trybunałem karnym toczyła się rozprawa Hnata Semczuka, oskarżonego o zamordowanie swej żony Naści.

Oskarżony przyznał się do zbrodni, a jako motyw, podał wiarołomstwo żony.

W myśli wyroku przysięgłych, którzy potwierdzili jeno pytanie w kierunku zabójstwa Semczuk został skazany na 9 lat więzienia.

Przewodniczył s. o. T. rtil, oskarżał prok. Krynicki bronił krs. Tendler.

KURS DOLARA.

WARSZAWA. 7. grudnia. (tel. wł.) Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8,89.75.

Bloczki do jazdy autobusami miejskimi

Dyrekcja MKE, podaje do wiadomości, że osoby zamieszkane na peryferiach miasta lub mające tam miejsce pracy mogą nabywać bloczki biletowe do jazdy autobusami miejskimi z wyjątkiem linii „D“ (brzechowieckiej) po niższej cenie o 30 procent.

Bloczki wyżej wspomniane nabywać można od 3. grudnia br. począwszy w biurze sortowania tramwajowych kart abonamentowych ul. Wulecka 2. (prawy parter), na podstawie legitymacji z fotografią, również tam wydawanych.

Wydanie legitymacji której koszt wynosi 60 groszy nastąpić może na podstawie zaświadczenia stwierdzającego, że interesowany mieszka na peryferiach odnośnej dzielnicy względnie że ma tam warsztat pracy.

Żniżkowe bilety autobusowe sprzedawać się będą w bloczkach:

na 60 jazd 1- sekc. po zł. 12.—
na 60 jazd 2- sekc. po zł. 20.—
na 30 jazd 1- sekc. po zł. 6.—
na 30 jazd 2- sekc. po zł. 10.—
na 20 jazd 1- sekc. po zł. 4.—
na 20 jazd 2- sekc. po zł. 6.70

Bloczki do 60 krotniej jazdy mają ważność w miesiącu zakupu i do końca następnego miesiąca, inne zaś do 5-go dnia następnego miesiąca.

Z biletów zakupionych w bloczkach korzystać mogą też domownicy tego samego gospodarstwa domowego na podstawie legitymacji wystawionych przez Biuro biletowe MKE. (Wulecka 2) po cenie 60 gr. wydawanych na podstawie zaświadczenia właściciela, względnie administratora realności lub kartki mejdunkowej na dowód, że podani za domowników, rzeczywiście wchodzi w skład danego gospodarstwa domowego.

Domownik chcący korzystać z ulgowych biletów autobusowych musi każdorazowo przedłożyć obsłudze autobusów legitymację uzyskaną w MKE oraz bloczek z okładką, a której widoczny będzie znak miesiąca.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dziefnicy Gródeckiej. W poniedziałek, 7. grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, odbędzie się posiedzenie Zarządu i mężów zaufania. Poposiedzeniu odczyt.

STARANIEM SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się we śróde dnia 9. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu OKR. PPS. przy ul. Rutowskiej 23. odczyt tow. dr. Sandauerowej p. t.: „Co to są nerwowe dzieci i jak się z nimi obchodzić?“

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków. Zjeżdża, urzędują czwartek, 10. grudnia br. o godzinie 19-tej w lokalu Zw. Kafiaryz poufne zebranie członków, na którym tow. W. Markowski wygłosi odczyt p. t.: „Drogi z walczenia bezrobocia“ z dyskusją.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Jutro, t. j. we wtorek, dnia 8. bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego o godz. 11.30 przedpoł w lokalu własnym. Prezydium.

Zgon tow. T. Dmytrowskiego.

W sobotę zmarł we Lwowie jeden z młodszych towarzyszy T. Dmytrowski, przeżywszy 25 lat. Zmarły poświęcał całą swoją młodość organizacji TUR-a i RKS-owi.

Tow. Dmytrowski zmarł na chorobę proletariatu.

Zarząd Organizacji Młodzieży TUR-a i RKS-u wzywa wszystkich członków by wzięli udział w pogrzebie tow. Dmytrowskiego, który odbędzie się we wtorek o godz. 10-tej rano ze Szpitala SS. Miłosierdzia. Teatynska 1.

Nowa afera oszukańcza.

Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznej afery Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie, który jak wiadomo wyłudził od tysięcy osób znaczne sumy pieniężne, tytułem zaliczek na dolarówki, już mamy nową aferę Dyskontowego Banku Spółdzielczego we Lwowie. Ban kten trudni się nielegalną sprzedażą dolarówek. Dyrektorem banku był 23-letni Izrael Richter, który ongiś był zajęty w Powsz. Zakładzie kredytowym. Richter przed kilku miesiącami założył spółdzielnię, pod firmą Dyskontowy Bank Spółdzielczy a mając dużą praktykę po swej dawnej pracy w Powsz. Zakładzie Kredytowym uprawiał nadal podobne machinacje. A że naturalnych nie brak, więc znowu cały szereg osób poniesie szkody, a „pan dyrektor“ posiedzi, ale jak skończy siedzieć, będzie miał gotówkę...

Wspomnienia z dawnych lat.

Staraniem O. K. R. P. P. S. urządzony zostanie w sobotę, 12 grudnia 1931 r., w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II p.

WIECZOR TOWARZYSKI

poświęcony wspomnieniom dawnych lat. Przemawiać będą: Danek Józef, Dremniak Antoni, Lisiewicz Jan, Obłerek Julian, Ryglan Erazm, Tymowicz Antoni, Żelazkiewicz Kornel.

Spis ludności 9 grudnia.

Dnia 9. grudnia b. r. odbędzie się drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polski.

W tej sprawie Prezydium miasta nadsła nam pismo które podajemy w skróceniu:

Już wyruszyli na miasto falangi komisarzy spisowych, którzy bezinteresownie podjęli się obowiązków w przekonaniu, że przy spełnianiu tej szczytnej czynności obywatelskiej cała ludność pomoże im w pracy.

W szczególności nie powinien nikt odmówić Komisarzowi spisowemu podania odpowiedzi na zadawane pytania ściśle według wymogów arkusza spissowego.

Pomocą w wykonaniu czynności komisarzy współdziałanie ludność iw ten sposób, że sama wypełni wręczone jej arkusze spisowe dokładnie, ściśle według wskazówek umieszczonych na formularzach.

Wszelkie zapodania do arkusza spissowego są tajemnicą ściśle statystyczną. (zagwarantowaną art. 4, ustawy z 21 X 1919 Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 464) tak, że wykluczone jest zużytkowanie tych danych jakichkolwiek innych celów.

Dodatkowe opłaty od bydła i świń.

Na Komisji aprowizac. rzeźniano-targowej uchwalono m. in. przyjąć do wiadomości uchwałę Magistratu co do dodatkowych opłat od bydła i trzody chlewnej na rzecz bezrobotnych a zwłaszcza dodatkowych opłat od mięsa prowincjonalnego.

OGŁOSZENIA

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki 766

Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4. Tel. 16-61

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena Zł. 6.—

Do nabycia w KSIEGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.